Nr. 19. **Kraków, Sotoba 12 Stycznia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kaplińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ehlera, ul. Karmelicka 12.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neuzeiten. — W JAROSŁAWIU A. Ziuster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Minister pruski Studt oświadczył, że rząd pójdzie dalej dotychczasową drogą w polityce polskiej. — Ustawę przemysłową Izba panów w trzeciem czytaniu przyjęła. — Program prac parlamentarnych ustalono. — Sejmy mają być zwołane na luty lub marzec. — Zakłady ubezpieczenia od wypadków bliskie bankructwa. — Sułtan niebezpiecznie zachorował.

Dyskusya polska w Sejmie pruskim.

(Tel. „N. Reformy“ z 12 stycznia.)

Berlin. W Sejmie pruskim podczas dyskusyi budżetowej zabrał wczoraj głos pos. Stychel i oświadczył, że nie może się wyrzec omówienia polityki antypolskiej, ponieważ pierwsze czytanie budżetu daje jedyną możność spełnienia tego polecenia wyborców polskich. Przewidziane w mowie tronowej wzmocnienie żywiołu niemieckiego na Wschodzie, oznacza ucisk wszelkimi środkami żywiołu polskiego. Niechaj się zostawi Polakom religię, język i ich właściwości, a wówczas będzie w Polsce panował spokój. Pruskie zarządzenia, jak zmiana polskich nazw miejscowości, sprzeczne z wszelkiemi historycznemi tradycyami, ucisk prasy i t. d. potępia także wielu rozumnych Niemców. Polaków wszystkich krajów łączy wspólne ciężkie położenie. Tworzą oni jeden naród. Stanowczy protest wywołują zarządzenia rządu, dążące do tego, by Polakom odebrać największe dobro, dzieci polskie. Rząd obchodzi się z polskiemi dziećmi, jakby chodziło o własność państwa. Prawa rodziców i język ojczysty polegają na ich prawie naturalnem.

Minister oświaty Studt odpowiada, że polski strajk szkolny nie został wywołany względami religijnymi, tylko wyłącznie politycznymi. Ze strony Polaków wchodziła w grę swawola („Friwolität“). Na złe obchodzenie się Polacy nie mogą się żalić. W 800 szkołach prowincyi poznańskiej nauka religii odbywa się w języku polskim. Za obecnych rządów zwyczaje i dobrobyt Polaków się podniosły i tych rządów dalej będziemy się trzymali. Gwałtów się nie użyje, aby nie robić męczenników. Rząd jednakże stale i konsekwentnie będzie kroczył po dotychczasowej drodze.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donoszą nam pod datą 11-go b. m.:

Krwawe zajście zdarzyło się wczoraj rano, gdy przy ul. Gęsiej do składu bawełnianych towarów Poznańskiego wtargnęło kilku mężczyzn i zaczęło towary oblewać kwasem siarkowym. Z powodu stawianego oporu dali teroryści strzał do subjekta Abrahama Pressburgera, który padł trupem na miejscu. Drugiemu subjektowi, Filipowi Grünfeldowi, oblano kwasem siarczanym i silnie poparzono szyję.

Teroryści rozeszli się potem, a przybyła policya z wojskiem nie zastała już nikogo.

Sąd wojenny skazał wczoraj pięciu bandytów na karę śmierci przez powieszenie.

Z cytadeli wypuszczono urzędnika sekcyi architektonicznej, p. Wacława Perzanowskiego, po 5-tygodniowym areszcie.

O zamachu na Pawłowa donoszą dzienniki petersburskie następujące szczegóły:

Pawłow był otoczony nadzwyczajną ochroną wewnątrz i na zewnątrz swego mieszkania. Ciągle tam dyżurowali agenci, a dom zajmowany przez niego był zamieniony w twierdzę. Drzwi wszystkie opancerzone. Kryty korytarz łączył mieszkanie z gmachem sądowym, z którego usunięto wszystkich mieszkańców, a nie wpuszczano tam nikogo z obcych młodych ludzi. Zabójcę wpuszczono na podwórze tylko dlatego, że przedstawił księgę korespondencyi z listami (!) pod adresem Pawłowa. Pawłow miał zamiar wkrótce podać się do dymisyi.

(Tel. „N. Reformy“ z 12 stycznia.)

Napad na stacyę.

Warszawa. Donoszą tu z Ostrowca:

We czwartek o godzinie 4 po południu, na tutejszej stacyi towarowej, odnogi koluszkowskiej kolei nadwiślańskich, około 10 uzbrojonych napastników napadło na kasę towarową. Strzelając do żołnierzy piechoty, pełniących straż przy kasie, zranili dwóch z nich, poczem wtargnąwszy do biura, zabrali całą znalezioną gotowiznę w sumie 2701 rb. i zbiegli. Z urzędników kolejowych nikt nie odniósł ran.

Język rosyjski przy wyborach.

Petersburg. Na zapytanie generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że cała biurowość w sprawie wyborów do Dumy winna być prowadzona w języku rosyjskim.

Aresztowania wyborcze.

Wilno. Aresztowano tutaj komitet syonistów w tej liczbie byłego posła, Rozenberga, oraz Pasmannika, Mockina. Aresztowano również redaktora i współpracowników „Jüdische Volks Zeitung“.

Starcie z policyą.

Petersburg. Na ulicy Nadbrzeżnej doszło do starcia pomiędzy robotnikami a policyą. Na żądanie policyi, aby się rozeszli, robotnicy odpowiedzieli rzucaniem kamieni i kijów. Policyanci ranili szablami kilku robotników i aresztowali pięciu.

Machina piekielna.

Petersburg. W jednym z domów przy ulicy Szlisselburskiej zdarzył się wybuch. Władze sądowo wykryły tam machinę piekielną w pięciofuntowej blaszance, z przyrządem zegarowym i bateryą elektryczną. Rewizya w domu nie wydała żadnego wyniku.

Siedm wyroków śmierci.

Warszawa. Sąd wojenny wydał wczoraj siedm wyroków śmierci.

Petersburg. Zasądzony na karę śmierci sprawca zamachu na generała Pawłowa został ubiegłej nocy powieszony.

Bomby.

Moskwa. W lesie w majątku Jerementiew około Kuskowa znaleziono skrzynię z bombami.

Kijów. W śniegu na ulicy Światosławskiej znaleziono dwie bomby lontowe.

Katastrofa kolejowa.

Briańsk. (Pet. Ag. tel.) Pociąg, który stąd w nocy wyjechał, spadł z nasypu kolejowego. Liczba ofiar nie jest znaną, lecz będzie w każdym razie wielką.

Z armii.

Petersburg. Generał Rennekampf mianowany został komendantem trzeciego korpusu armii.

Z Rady państwa.

(Tel. „N. Reformy“ z 12 stycznia).

Z Izby posłów.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi w Izbie posłów nad ustawą o ochronie wolności wyborów przemawiał poseł Sobotka za wnioskiem mniejszości Choca i Voglera.

Poseł Noske polemizował z chrześcijańsko-społecznymi, podnosząc, że właśnie ich agitacya wyborcza czyni konieczną ustawę.

Poseł Adler oświadcza, że socyalni-demokraci powitaliby z radością ustawę, gdyby chroniła gospodarczo słabszych, lecz rzecz ma się przeciwnie. Co się tyczy paragrafu kaznodziejskiego, to wobec potężnej organizacyi duchowieństwa w Austryi, wszelkie postanowienie ustawowe byłoby bezskutecznem.

Wiedeń. — W Izbie posłów dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad grupą I. ustawy o ochronie wolności wyborczej mowca generalny Sternberg, polemizując z posłem Adlerem, oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby socyaliści byli prześladowani. Przeciwnie, cała prasa austryacka i rząd cały nie są niczem innem, jak komitetem wykonawczym socyal.-demokratów.

Drugi mowca generalny Winter zrzekł się głosu.

W głosowaniu przyjęto I. grupę według uchwały komisyi z nieznacznemi tylko zmianami, poczem przystąpiono do II. grupy, obejmującej postanowienia karne za rozbijanie zgromadzeń i t. d. Po przemowach pos. Adlera i Fressla obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów zgłosili wnioski nagłe:

Pos. Schlegl w sprawie ustawy o podwyższenie emerytur dla wdów i sierót po wojskowych. Ustawę tę bez pierwszego czytania przekazano komisyi.

Pos. Binder w sprawie uzupełnienia przepisów procedury karnej w ten sposób, żeby o ile jawność głównej rozprawy jest wykluczoną, także publiczne ogłaszanie treści rozpraw było zakazane.

Pos. Pacher i tow. w sprawie ustawy o nieuczciwej konkurencyi.

Wiedeń. Rząd przedłożył wczoraj Izbie poselskiej projekt ustawy w sprawie wybicia 20 milionów monety niklowej, a to 14 milionów na Austryę, 6 milionów na Węgry.

Program prac parlamentarnych.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczących klubów w parlamencie, na której doszło do porozumienia co do programu prac parlamentarnych. Z obrad tych wynika przedewszystkiem, że ustawy o wolności kolportażu i tytule inżynierskim nie będą już przez ten parlament załatwione.

Ponieważ zwykle w soboty i poniedziałki komplet posłów jest słaby, przeto w dni te będą załatwiane sprawy drobniejsze, nie wymagające obecności więcej, niż połowy posłów.

Co do programu prac parlamentarnych to zgodzono się na następujący jego porządek: Po załatwieniu drobniejszych spraw wejdzie na porządek dzienny ustawa o nieuczciwej konkurencyi, dalej nowela przemysłowa, przedłożenia urzędnicze, ustawa o kongrui, uchwalenie kredytu dodatkowego na polepszenie płac personalu pocztowego, przedłożenia wojskowe w połączeniu z projektem regulacyi pensyj dla wdów i sierót po oficerach, układ z Lloydem, koleje lokalne, wreszcie uchwalenie kredytów na zapomogi dla krajów dotkniętych klęskami elementarnemi.

Obawiają się, że ścisłemu wykonaniu tego programu przeszkodzi obstrukcya Wszechniemców, którzy już teraz zgłosili dwa wnioski nagłe, z protestem przeciw uznaniu przez Izbę rozporządzeń rządu wydanych na podstawie § 14, jako to o podatku cukrowym, o ugodzie z Węgrami i t. p. i z żądaniem, aby odnośnych ministrów Izba pociągnęła do odpowiedzialności.

Wiedeń. Jak donosi jedna z korespondencyj parlamentarnych, na odbytej wczoraj konferencyi przywódców klubów dla ułożenia programu prac na wniosek prezydenta ministrów wybrano ściślejszy komitet, złożony z pp. Vettera, Kramarza, Abrahamowicza, Grossa, Chiariego i Fuchsa, którzy dzisiejszej ponownej konferencyi przywódców klubów przedłożą sprawozdazdanie.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa zebrała się wczoraj wieczorem na posiedzenie. Przeprowadzono dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem kredytów wojkowych i przyjęto je bez zmiany. — Następnie przystąpiono do dyskusyi nad projektem ustawy o podwyższeniu płac urzędników państwowych. Dyskusya, w której zabierali głos kolejno posłowie Prochaska, Sylwester, Kramarz, minister Korytowski i inni, nie została ukończona. Dalszy jej ciąg dzisiaj (Obszerniejsze sprawozdanie z tej dyskusyi odkładamy dla braku miejsca do numeru popołudniowego. Przyp. Red.)

Komisya przemysłowa.

Wiedeń. Komitet referentów nieustającej komisyi przemysłowej Izby posłów zebrał się wczoraj wieczorem na naradę, celem zajęcia stanowiska wobec uchwał Izby panów. Minister handlu Forzt prosił o przystąpienie do tych uchwał. Po dłuższej dyskusyi uchwalono polecić Izbie posłów przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę panów i referentem dla Izby wybrano przewodniczącego dra Małachowskiego.

Komisya kolejowa.

Wiedeń. Komisya kolejowa uchwaliła na wniosek pos. Seinfelda, aby dla sanacyi kolei lokalnych Delatyn—Kołomyja—Stefanówka rząd przejął od Rad powiatowych Kołomyja i Horodenka, oraz od obu tych miast połowę akcyj zakładowych, w ich posiadaniu się znajdujących, czem rząd zwalnia oba te powiaty i miasta od kwoty około 787.000 koron, przyjętej przed laty 9 przez pomienione reprezentacye przy budowie tej kolei.

Z Izby panów.

Wiedeń. Izba panów. O godzinie pół do 5 po południu otwarto ponownie posiedzenie.

Szef sekcyi dr Exner referował ustawę przemysłową, poczem zabrał głos minister handlu Forzt i w dłuższej przemowie podniósł konieczność zdrowej polityki dla stanu średniego. Minister podniósł, że nowela przemysłowa zawiera niewątpliwie kilka ważniejszych postanowień, prowadzących do tej zdrowej polityki. Wita z zadowoleniem uchwaloną przez komisyę Izby panów zmianę w tym kierunku, że przepisy o dowodzie uzdolnienia w przemyśle handlowym przyjęto według zawartego w swoim czasie kompromisu między rządem i komisyą Izby posłów. Minister oświadczył się tylko przeciw niektórym przedsięwziętym przez komisyę Izby panów zmianom, np. co się tyczy zmiany w sprawie usunięcia przez komisyę obowiązku koncesyjnego dla handlu detajlicznego z piwem flaszkowem.

Sprzeciwił się też zmianom dotyczącym przyjmowania terminatorów i powtórzył złożone już w Izbie posłów oświadczenie, iż jest za kreowaniem przybocznej Rady rękodzielniczej i prosił Izbę o przyjęcie ustawy w myśl jego wywodów.

Po krótkiej jeszcze dyskusyi generalnej przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Przy § 15 referent podniósł, że minister handlu oświadczył się za włączeniem handlu piwem flaszkowem do przemysłu koncesyonowanego, że jednakże brzmienie tego paragrafu według uchwały komisyi Izby panów jest bez znaczenia, ponieważ według § 24 rząd ma prawo, w razie potrzeby i w uwzględnieniu panujących stosunków, handel ten znowu zaliczyć do koncesyonowanych.

W głosowaniu § 15 przyjęto bez zmiany w brzmieniu, uchwalonem przez komisyę Izby panów.

Paragr. 37 w sprawie terminatorów przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów.

Paragr. 38, dotyczący brania miary przez konfekcyonaryuszów, między słowa „odzież dla mężczyzn i dzieci“ dodano słowa „dla kobiet“.

Zresztą wszystkie paragrafy przedłożenia przyjęto według brzmienia komisyi Izby panów i uchwalono całą ustawę także w trzeciem czytaniu.

Potem odbyło się posiedzenie tajne. — Następne posiedzenie w poniedziałek 21 b. m. Na porządku dziennym: niezałatwiona jeszcze część reformy wyborczej.

Papież do biskupów francuskich.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 12 stycznia).

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza w nadzwyczajnem wydaniu pismo papieża do biskupów francuskich. Pismo to rozpada się na trzy części. W pierwszej papież dodaje otuchy biskupom francuskim w ich obecnem położeniu. Następnie w drugiej części omawia sprawę dóbr kościelnych i odpiera zarzut, jakoby dopuścił do konfiskaty tych dóbr. Papież wskazuje na to, że państwo chciało kościołowi pozostawić dobra jego tylko pod tym warunkiem jeżeli zgodzi się na organizacyę, której nie mógł w żaden sposób akceptować bez naruszenia boskiej konstytucyi. Kościół znajdował się w położeniu przymusowem i nie mógł przeszkodzić niesprawiedliwemu rabunkowi.

Ustawa o związkach wyznaniowych stoi w sprzeczności z hierarchią kościelną, która jest boskiego pochodzenia. Papież był zmuszony te związki odrzucić, mimo materyalnych ofiar, które były następstwem tego postanowienia. Oprócz tego nie jest prawdą, jakoby papież nie chciał się na to zgodzić we Francyi, na co się zgodził w Niemczech, albowiem stosunki były odmienne. Niemieckie związki wyznaniowe, które są zresztą tylko tolerowane, uznają katolicką hierarchię, czego francuska ustawa nie dopuszcza. Żądana coroczna deklaracya nie dałaby kościołowi żadnej pewności i wywołałaby ponadto zasadnicze obawy. Zresztą może byłoby się tolerowało, gdyby okólnik ministeryalny nie był stworzył dla proboszczów w ich kościołach sytuacyi, niemożliwej do przyjęcia.

W sprawie nowej ustawy Brianda wywodzi encyklika, że ustawa ta co do dóbr kościelnych jest poprostu konfiskatą ich. Ze stanowiska wykonywania obrządku jest to ustawa anarchii, która stwarza samowolę i niepewność w całym kraju. Ustawa ta zaostrzyła ustawę separacyjną w ten sposób, że papieżowi nie pozostawało nic innego do uczynienia, jak ją odrzucić. Z usiłowań przeciwników kościoła zwalenia na kościół odpowiedzialności za obecne położenie, wnosi papież tylko, iż przyczyna usiłowań tych leży w tem, iż istnieje świadomość, że zrobiło się coś, co nie odpowiada wcale życzeniom kraju.

W ostatniej części encykliki papież odwołuje się do wyroku historyi, która kiedyś orzeknie że papież postąpił tak, jak był powinien. Nie chciał poniżać władzy świeckiej, ani zwalczać formy rządu, lecz tylko chciał utrzymać dzieło Boskiego Założyciela, Jezusa Chrystusa, i żе bronił kościoła z całą siłą, żądając poszanowania dla jego hierarchii, oraz nietykalności jego dóbr i wolności, a wkońcu, że chciał światu przypomnieć, iż człowiek musi się oddawać wyższym troskom, jak troskom z powodu przemijających wypadków w tem życiu i że najwyższą radością dla duszy ludzkiej na tej ziemi jest spełnianie w sposób nadludzki obowiązków, bez względu na ofiary i przez to czczenie Boga, służenie Mu i miłość dla Niego.

Wkońcu papież udziela błogosławieństwa papieskiego biskupom, klerowi i wiernym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 12 stycznia.

Zwołanie Sejmów.

Wiedeń. Aby Sejmom krajowym dać sposobność do zajęcia się sprawą przymusu wyborczego, będą wszystkie Sejmy kra-

---

J. MITROPOLSKI.

Wspomnienia mandżurskie.

(Przekład z rosyjskiego).

Policzek.

Adjutant obchodził imieniny. Zresztą rozpoczął ten dzień tak samo, jak inne. Siedział w niskiej i brudnej fanzie, gdzie mieściła się kancelarya, i sprawdzał odbite na hektografie plany. Już od miesiąca pułk stał na pozycyi i przez cały ten czas nie było żadnej poważnej bitwy, prócz drobnych rekonesansów komendy myśliwskiej. Żołnierze i oficerowie nudzili się. Szare i wilgotne lepianki, żółte rowy obrzydły do mdłości i wydawały się więzieniem; zagadkowa przestrzeń przed nami, gdzie gospodarował nieprzyjaciel, pociągała i drażniła, a zarazem przeważała swą tajemniczością.

Oficerowie denerwowali się i pili, denerwowała się i zwierzchność, a naczelnik dywizyi, przysłany przez Kuropatkina na miejsce generała, który zawiódł nadzieje, bezmyślnie nużył żołnierzy i oficerów i budował dla siebie jakieś niezwykłe ufortyfikowane schronisko, którego dachu nie przebiłby jednastocalowy pocisk. Oficerowie uciekali od niego, jak żaki, szczególnie dowódcy rot, którym, stosownie do fantazyi, odbierał dowództwo, młodzież zaś wyśpiewywała kuplety, w których opiewano podróż generała na koszt rządu do Afryki, niewiadomo, w jakim celu.

> Na olbrzymim krokodylu
> Po wzburzonych falach Nilu
> Pływał tu i tam...

przypominał jeden z tych kupletów adjutant, schmurzywszy się gniewnie. Na stole leżało wezwanie ze sztabu, powołujące adjutanta przed groźne oczy generalskie dla zdania sprawy o planach.

— Wszystko jedno, zwymyśla! — myślał adjutant — a cóż ja winien, że nie mieliśmy map i dopiero teraz topografowie robią pomiary. Dyabli wiedzą, co się tu dzieje!

Ze złością odsunął zapisany arkusz papieru, na którym było oznaczone ośm, czy dziewięć wiosek bez nazwy.

— Pierwsza rota atakuje wioskę Bezimienną, druga atakuje wioskę Bezimienną, trzecia... tfu!... Butunda *), wasza ekscelencyo!

— Jeżeli mnie zwymyśla, upiję się! — postanowił wreszcie z gniewem. — To nie służba, lecz znęcanie się! Główna rzecz, że sam nic nie rozumie. Pod nosem nieprzyjaciela zajmuje wojsko powtarzaniem obrotów karabinowych. Zbiją nas, jak pod Laojanem.

*) Nie rozumiem

Adjutant wstał, opasał się na wierzch kożuszka szablą i ruszył do kwatery generała.

Generał, krzepki starzec, z twarzą surową i oczami byka, chodził wzdłuż i wszerz rowka, wykopanego przed wejściem do lepianki. Na pozycyi panowała cisza; lśniło wesoło lazurowe sklepienie listopadowego nieba, a zdala słychać było stuk przenośnej kolejki polowej. Generała widocznie gniewało i niebo i cisza.

— Tak, ale cóż zrobić, gdy mnie zasypują dyrektywami — przypomniało mu się zdanie, które wypowiedział do naczelnika sztabu. — Dyrektywy, cisza i zagadkowość... Szkoda, żem tu przyjechał, zamiast przyjąć stanowisko gubernatora. Wielka szkoda...

Przed oczami jego stanęła postać adjutanta... Generał gniewnie popatrzył na niego i zatrzymał się.

— Stosownie do rozkazu waszej ekscelencyi... — Wyprostował się, salutując, adjutant.

— Plany gotowe? — przerwał mu generał.

— Całą noc pracowaliśmy. Nie zdążono jeszcze wykończyć.

— Skorom rozkazał, powinny być gotowe. Zamęcz pan pisarzy, ale przygotuj! Przepędzę pana z adjutantury! Każą jutro atakować, a my planów nie mamy!

— Śmiem zameldować — rzekł, spuściwszy oczy, adjutant — że połowa wiosek oznaczona jako Bezimienne.

— Śmiem zameldować! — obruszył się generał. — Nie rozprawiać, co panu do tego!... Czy mapy gotowe?

— Nie — odparł chmurnie adjutant.

— Żeby mi za dwie godziny były gotowe! Inaczej precz z adjuntury i na tydzień do aresztu! Ja panu pokażę! Nic nie robicie, tylko upijacie się...

— Wasza ekscel...

— Milczeć!

I generał i porucznik przez kilka sekund patrzyli wzajem na siebie. Adjutantowi drżała ręka, którą trzymał przy czapce i z nienawiścią patrzył na tęgą figurę generała i jego tłusty, czerwony kark.

— Pęknie... zaraz pęknie — myślał sobie. — No, pęknij że, dyable!...

A generałowi wydało się, że w pełnej uszanowania postaci adjutanta widzi szyderstwo i za tę myśl swoją gniewał się na niego.

— Smarkacz, niegodziwiec! — myślał — napewno mnie krytykuje. I zdjął go wstyd, że sam tyleż wie, co ten porucznik, i że go męczy ta niewiadomość i ta cisza złowieszcza.

— Idź pan! — krzyknął z gniewem. — Za dwie godziny dostarczyć mapy.

— Upiję się! — myślał ponuro adjutant, idąc do domu i zmrużając oczy od słonecznego blasku. — Tłuczenie wody w moździerzu... wymyślają, jak smarkaczowi.

I nagle wydał mu się do obrzydliwości wstrętnym cały ten obraz pola mandżurskiego z żółtemi liniami fortów, z porozrzucanemi, jak na szachownicy, zrujnowanemi wirskami chińskiemi.

— Cały miesiąc stoimy tu, jak głupi. Eh, ewakuowałbym się stąd.

Nie wszedł do kancelaryi, lecz tylko, otworzywszy drzwi, krzyknął do starszego pisarza:

— Iwanienko, przygotuj plany prędzej. Generał się gniewa.

— Drukujemy — zabrzmiał głos z głębi fanzy.

Adjutant zatrzasnął drzwi i wszedł do drugiej fanzy, gdzie znajdowała się oficerska jadalnia.

Fanza-jadalnia równie zadymiona i brudna, jak kancelarya, była nieco obszerniejsza; pośrodku stał stół, przykryty brudną i podartą ceratą. Zdobiły go talerze różnego kalibru, miski cynowe, pudełka sardynek i wyschnięty, czerwony krążek sera.

Kilku oficerów i zupełnie pijany urzędnik wojskowy oczekiwali już na adjutanta.

— Posyłaliśmy po ciebie — rzekli. — No, cóż generał? Powinszował?

Adjutant wzruszył ramionami.

— Zwymyślał i obiecał wsadzić do aresztu. Jutro idę do dowódcy i będę prosił, by mnie przeznaczono do szeregów.

Przysiadł się do stołu i nerwowo nalał sobie wódki.

(C. d. n.)

zwołane na sesyę w lutym lub początkiem marca.

Nowi tajni radcowie.

Wiedeń. Cesarz nadał grecko-katolickiemu biskupowi w Przemyślu ks. Czechowiczowi i rzymsko-katolickiemu biskupowi w Przemyślu ks. Pelczarowi godność tajnych radców.

Połączenie kolejowe Galicyi z Czechami.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się u ministra kolei Derschatty deputacya ze Śląska i Moraw z prośbą o przyspieszenie budowy linii kolejowej z Morawskiej Krasnogóry (Moerisch-Schoenberg) do Roemerstadtu, przez co powstałoby bezpośrednie połączenie kolejowe przez Frankstadt albo Romersdorf Galicyi z krajami sudeckimi i Czechami. Minister Derschatta odpowiedział, że projekt tej kolei znajduje się w opracowaniu, obecnie zaś polecił przeprowadzić opracowanie projektu szczegółowego i przystąpić do trasowania drogi.

Deputacya aspirantów i aspirantek pocztowych.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya aspirantów i oficyantów pocztowych, którą w zastępstwie ministra handlu Forsta zapewnił radca Pacher, że w razie uchwalenia przez Izbę przedłożeń rządowych w sprawie podwyższenia pensyj urzędniczych, i oni także otrzymają odpowiednie podwyższenia. Równocześnie bawiła w parlamencie deputacya aspirantek pocztowych, która była u wszystkich przywódców stronnictw i niektórych posłów, między innymi także u posła dra Petelenza z prośbą, aby przy obecnem podwyższeniu pensyj nie pominięto także urzędniczek pocztowych. Specyalnie domagała się deputacya, aby aspirantkom i oficyantkom pocztowym przyznano dodatki drożyźniane na równi z ich kolegami zawodowymi, dalej aby skrócono im czas służby do lat 35, wreszcie, aby ulepszono system awansów. — Wszyscy posłowie, do których się deputacya zwracała, przyrzekli popierać żądania aspirantek i oficyantek pocztowych.

Zakłady ubezpieczenia od wypadków.

Wiedeń. Na zgromadzeniu wyborczem poseł Stein, przedstawiając żądania przyszłego parlamentu, na czele ich wymienił gruntowną reformę ubezpieczeń na wypadek choroby i od wypadków. Szczególniej z zakładami ubezpieczeń od wypadków sprawa ma się możliwie najgorzej, tak, że bliską jest katastrofa.

Przed czterema tygodniami mianowicie stwierdzono na posiedzeniu wydziału dolno-austryackiego zakładu ubezpieczeń od wypadków, że w całej Austryi deficyt zakładów tego rodzaju wynosi sześćdziesiąt milionów koron, z czego na sam zakład dolno-austryacki przypada deficyt 26 milionów koron. Nadto stwierdzono, że 43 proc. kapitału żelaznego znikło. Celem sanacyi tych instytucyj, proponowane jest podwyższenie opłat uiszczanych przez pracodawców o 35·8 proc. Odpowiedzialnym za te stosunki jest rząd, który też będzie musiał albo pokryć deficyt, albo zgłosić w prokuratoryi niewypłacalność omawianych zakładów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm kontynuował dyskusyę nad etatem oświaty, w której poseł Bella (Słowak) krytykował szkolną politykę rządu.

Minister oświaty Apponyi w dłuższej mowie polemizował z pos. Bellą i oświadczył, że nie chce wprawdzie uniemożliwiać nauki w języku ojczystym, ale w interesie milionów obywateli leży, aby dla każdego węgierskiego obywatela obowiązującą była zasada, że w tym kraju Węgier jest panem. (Długotrwałe oklaski; wrzawa u posłów innych narodowości).

Urodziny arcyksięcia Rainera.

Wiedeń. Z okazyi 80-tej rocznicy urodzin arcyksięcia Rainera, wczoraj wiele domów było udekorowanych. O godz. pół do 9 rano był arcyksiążę z małżonką w kościele na cichej mszy św., poczem przyjmowali gratulacye członków domu cesarskiego i liczne deputacye.

Wiedeń. Izba panów przyjęła jednogłośnie wniosek o polecenie prezydyum, aby wyraziło imieniem Izby życzenia arcyks. Reinerowi z okazyi 80-tych urodzin. Posiedzenie przerwano, na życzenie objawione z kilku stron do godziny 4-tej.

Sejm pruski.

Berlin. Sejm pruski wybrał przez aklamacyę dotychczasowe prezydyum.

Strajk szkolny.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi z Poznania, że liczba dzieci biorących udział w strajku szkolnym w Poznańskiem z 48 tysięcy spadła na 38 tysięcy.

Kolonie niemieckie.

Berlin. W sali Mozarta wygłosił wczoraj na niemieckim wiecu handlowym dyrektor kolonii, Dernburg, długi odczyt w sprawie kolonii, i doszedł do wniosku, że kolonie niemieckie są dla narodu niemieckiego kwestyą jego przyszłości chleba i zarobku dla wielu milionów.

Sułtan ciężko chory.

Konstantynopol. Sułtan ponownie ciężko zachorował. Obawiają się katastrofy.

Ambasador austryacki u cara.

Petersburg. Austro-węgierski ambasador hr. Berchtold został wczoraj o $^{1}/_{2}3$ popołudniu wraz z urzędnikami ambasady przyjęty przez cara na uroczystej audyencyi w Carskiem Siole, dokąd udali się specyalnym pociągiem. W zamku przyjęli ich dygnitarze dworscy, poczem ambasador wręczył carowi pismo uwierzytelniające i kilka minut rozmawiał, będąc tylko z carem, poczem zostali przedstawieni i inni urzędnicy, z którymi car i carowa rozmawiali. Po podaniu herbaty powrócili do Petersburga.

Odkrycie nieznanych fresków.

Paryż. W pałacu papieży w Avignonie odkrył burmistrz w pokoju zamieszkiwanym niegdyś przez Klemensa VI, pod tynkiem piękne freski z XIV wieku. Prace około odkrycia malowideł prowadzone będą pod kierownictwem rzeczoznawców.

Dom gry.

Kolonia. Niemiecko-francusko-belgijskie władze postanowiły zarządzić jak najostrzejsze środki przeciw domowi gry w Vaale. Władze wojskowe wspomnianych państw zabroniły już oficerom bardzo surowo oddawania się grze hazardowej w tej instytucyi.

Eksplozya w fabryce.

Strassburg. We fabryce pieców Hubert i S-ka nastąpił wybuch celulozy, przyczem zginęło 20 robotników, przeważnie młodych chłopców i dziewcząt.

Meningitis.

Budziejowice. W tutejszych dwóch szkołach dwie uczennice zachorowały wśród objawów meningitis. Badania jednak mikroskopowe w celu stwierdzenia dyagnozy nie zostały jeszcze ukończone.

Wiedeń. Cesarz wczoraj wieczór powrócił z Budapesztu.

Wiedeń. Z powodu śmierci królowej hanowerskiej ogłoszono 10-dniową żałobę dworską, począwszy od 14 b. m.

Kronika.

Kraków, 12 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Arkadyusza i Tacyanny mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca godz. 7 min. 37, zachód o godz. 3 min. 59; długość dnia godz. 8 min. 22.

Teatr miejski w Krakowie: „Aszantka“, komedya w trzech aktach Wł. Perzyńskiego (premiera).

Teatr ludowy: „Dragoni“, wodewil Bossu'a i Delavigne'a.

Teatr „Figliki“: Zamknięty.

Cyrk „Edison“: Przedstawienie żywych obrazów świetlnych.

Odczyty: W uniwersytecie ludowym p. M. Turzymy: „Z historyi ruchu kobiecego“ w sali hotelu Kleina o godzinie pół do 8 wieczór. (Ciąg dalszy 14 i 15 b. m.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Odczytu niema.

W czytelni „Związku niewiast katolickich“ w pałacy Spiskim adw. dra L. Caro p. t. „O emigracyi ludu naszego“. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp 10 hal.

Raut połączony z zabawą taneczną w sali starego teatru na dochód Towarzystwa żydowskich kolonij leczniczych w Rabce.

Wieczornice taneczne: Oddziału kolarskiego krakowskiego „Sokoła“ w sali Sokoła.

„Eleuteryi“ we własnym lokalu (Rynek główny l. 17, II. p.) o godz. 9 wieczór.

Zabawy taneczne: „Resursy urzędniczej“ we własnym lokalu o godz. 8 wieczór.

„Klubu pocztowego“ w sali klubowej (ul. Lubicz).

„Ogniska“ Stowarzyszenia drukarzy i litografów w sali Stowarzyszenia (Rynek główny l. 12, III. p.) o godz. 9 wieczór, na dochód budowy własnego domu.

Teatr miejski we Lwowie: O godz. 4 popołudniu: „Betleem polskie“ Rydla (dla młodzieży szkolnej); o godz. 7 wieczór: „Lohengrin“ opera Wagnera

---

Komitet urzędników krakowskich odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił:

1) wysłać telegram do prezesa Koła polskiego następującej treści: „Urzędnicy krakowscy witają z gorącą wdzięcznością projekt ustawy o polepszenie bytu, uznają jednak, że tak ze względu polityki finansowej państwa, jak interesów urzędników, jedynie uzasadnioną jest uchwała Koła polskiego, aby ustawa obowiązywała już od bieżącego roku. Wskutek tego zanoszą prośbę do Koła polskiego o użycie całego wpływu dla tego wniosku. Za komitet: prezes Jaworski, sekretarze: Arzt, dr Twaróg“.

2) Urzędnicy krakowscy wyrażają nadzieję, że rząd z równym uznaniem dla innych słusznych postulatów urzędniczych i z jednakową troskliwością o poprawę ich stosunków przeprowadzi także w najbliższej przyszłości akcyę w sprawie konwersyi długów i budowy tanich domów, tudzież przedłoży projekt pragmatyki służbowej.

Rozporządzenie o lodzie. Magistrat krakowski przypomniał plakatami rozporządzenie, wydane jeszcze zeszłej zimy o wprowadzeniu lodu do miasta oraz składania go na ulicach. I tak lód, wprowadzany do miasta, należy bezpośrednio z wozów do lodowni znosić lub też po oszalowanej z boków równi pochyłej spuszczać. Bezwarunkowo zabronionem jest składanie lodów na ulicach i placach, a dopiero później wnosić go do lodowni. Do chłodzenia bezpośredniego napojów i pokarmów, jak również do spożywania może być użyty wyłącznie lód sztuczny, wyrabiany z wody wodociągowej. Nad przestrzeganiem tego rozporządzenia będą czuwały organy miejskie i policyjne, a nie stosujący się do niego będą karani grzywną do 200 koron, względnie aresztem do dni 14.

Resursa urzędnicza urządza dzisiaj, w sobotę, 12 b. m., zabawę z tańcami, podczas której przygrywać będzie orkiestra 56 p. p. — Wstęp dla członków i zaproszonych pp. akademików po 1 K, dla innych zaproszonych gości po 3 K od osoby. Stroje dla pań wizytowe, dla panów balowe. Początek o 8 wiecz.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Szlak do młodej służącej Władysławy M., która w zamiarze samobójczym zażyła silnego roztworu fosforowego z zapałek. Wobec natychmiastowej pomocy lekarskiej pogotowia i wypompowania żołądka, stan desperatki nie budzi żadnych obaw. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Powodem ma być obawa przed nieślubnem dzieckiem.

Ucieczka z domu rodzicielskiego. We czwartek, 10 b. m., opuścił dom rodzicielski 13-letni uczeń szkoły średniej, Tadeusz S., zamieszkały przy ulicy Helclów l. 7. Wyszedł on, jak zwykle, we czwartek rano do szkoły i od tego czasu nie wrócił. Ubrany był w mundurek szkolny, włosy ma ciemno-blond, twarz okrągłą, oczy siwe, niskiego wzrostu, szczupły.

Rodzice proszą każdego, ktoby o ich synie coś wiedział, o odprowadzenie go do domu, lub przynajmniej zawiadomienie.

Zmarli. Z Mielca otrzymaliśmy wiadomość, że 10 b. m. umarł tam notaryusz miejscowy, Antoni Fibich, żołnierz, członek rządu narodowego i więzień z powstania w r. 1863, długoletni członek Rady powiatowej. Zmarły liczył lat 71, pogrzeb odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godzinie 3 po południu.

S. p. Antoni Fibich brał żywy udział w sprawach publicznych, zajmując się żywo wszystkiemi bieżącemi wypadkami. Wydawane przez niego broszury polityczne świadczyły o gorącym patryotyzmie i demokratycznych zasadach autora. Kraj traci w zmarłym jednego z najlepszych i najgorliwszych swoich obywateli.

Ruch pociągów.

Z Krakowa odchodzą do Lwowa: o 6·45 rano (posp.), 8·10 rano, 11 przed połud. 2·49 (błyskawiczny), 8·38 (exprèss), 9 i 10·55 wieczór; do Rzeszowa 6·15 wieczór; do Wieliczki 8·30 rano, 1·30 popoł.. 7·40, 9 i 10·55 wieczór; do Zakopanego 9·02 rano i 11·40 w nocy; do Kocmyrzowa 8·40 rano, 1·45 popoł., 8·05 wieczór; do Oświęcima 4·30 rano, 1·15 popoł., 7·40 wieczór; do Wiednia 5·25 rano, 7·18 rano (pospieszny), 9·20 rano, 2 popoł., 2·31 pop. (błysk.), 6·40 wieczór, 10 wieczór (posp.); do Warszawy 5·25 rano, 9·20 przed poł., 6·40 i 10 wieczór.

Do Krakowa przychodzą ze Lwowa: 4·42 rano, 6·50 rano (posp.), 8·45 rano, 1·30 pop., 2·24 (błysk.), 6·25 i 9·38 (posp.) wieczór; z Rzeszowa 10·45 wieczór; z Wieliczki 7·35 rano, 11·35 przed poł., i wieczór o 6·25, 6·45 i 10·45; z Zakopanego 4·40 po poł. i 11·00 w nocy; z Kocmyrzowa 7·40 rano, 1·05 po poł. i 7·10 rano; z Oświęcima 7·25 i 8·10 rano i 9·12 wieczór; z Wiednia 6·19 rano (posp.), 9·45 przed poł., 2·43 po poł. (błysk.), 5·15 po poł., 8·18 wiecz. (posp.) i 10.09 w nocy; z Warszawy 6·19 rano (posp.), 9·45 rano, 5·15 po poł.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.